

Ogrodziński, Władysław

"Mazury Pruskie" Oskara Kolberga

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 531-554

1965

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„MAZURY PRUSKIE“ OSKARA KOLBERGA *

Niemal z wiekowym opóźnieniem ukaże się w 1966 r. tom *Mazury Pruskie*, jako czterdziesty z kolei *Dzieł wszystkich Oskara Kolberga*. Jest to pozycja wyróżniająca się od pozostałych opracowań oraz tek rękopiśmiennych *Ludu* zarówno układem, zawartością jak i charakterem. Decyduje o tym skromny stosunkowo materiał muzyczny i kompilacyjny charakter całości; w przeciwieństwie bowiem do pozostałych swych prac twórca *Ludu* nie mógł tu wykorzystać — poza kilkoma wyjątkami — własnych poszukiwań terenowych i osobiście dokonanych zapisów.

Mimo to w historii kultury polskiej *Mazury Pruskie* mają zapewne miejsce. Kolberg, jako pierwszy w polskiej publicystyce naukowej, pokusił się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX stulecia o zebranie całej dostępnej mu wiedzy etnograficznej i najcenniejszych zabytków folkloru muzycznego Mazur. Nie zawahał się poza tym przed zakwalifikowaniem tych świadectw, jako organicznej własności polskiej kultury ludowej, jakkolwiek chodziło o tereny oraz ludność w bezprzykładny sposób zapomniane i zapoznane przez naukę i społeczeństwo.

Zasługa okaże się większa, gdy stwierdzimy, że pierwsza publikacja o ogólnopolskim znaczeniu 6 mazurskich pieśni (w tym także 5 melodii) zebranych przez Gustawa Gizewiusza ukazała się w 1839 r. w lesznieńskim „Przyjacielu Ludu”¹, a pierwszy szkic etnograficzny Mazur wraz z 54 pieśniami dał w pracy *O Mazurach* Wojciech Kętrzyński w 1872 r.² W obydwu przypadkach Kolberg podążył za pionierskim tropem: już w tomie *Pieśni ludu polskiego* z 1857 r.³ ogłosił 36 pieśni mazurskich ze zbioru G. Gizewiusza⁴, a lata około

* Na rozprawę niniejszą składają się obszerne fragmenty wstępu do tomu *Dzieł wszystkich Oskara Kolberga* pt. *Mazury Pruskie*, przygotowanego do druku przez Władysława Ogrodzińskiego. Fragmenty te publikujemy za zgodą redakcji *Dzieł wszystkich O. Kolberga*, prowadzonej przez prof. dra J. Bursztę.

¹ (G. Gizewiusz), *Pieśni, które lud wiejski w okolicach Osterode, w Prusach Wschodnich, śpiewa*, *Przyjaciel Ludu*, R. 6, 1839, nr 5, ss. 39—40, nr 6, ss. 47—48, nr 7, ss. 53—54.

² W. Kętrzyński, *O Mazurach*, *Dziennik Poznański*, R. 1868, nr 236 i 237; tenże, *O Mazurach*, *Tygodnik Wielkopolski*, R. 3, 1872, ss. 90—91, 101—102, 113—114, 129—130, 141—143; tenże, *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich*, *Tygodnik Wielkopolski*, R. 3, 1872, ss. 91, 102, 114—115, 131, 133; tenże, *O Mazurach*, Poznań 1872, nakładem „Tygodnika Wielkopolskiego”; tenże, *Szkiecy z Prus Wschodnich*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, dodatek do „*Gazety Lwowskiej*”, R. 4, 1876, ss. 52—62, 165—176, 251—265 i 456—464.

³ O. Kolberg, *Pieśni ludu polskiego*, Ser. 1, Warszawa 1857; tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 1.

⁴ *Pieśni ludu z górnej Drwęcy w parafiach ostródzkiej i kraplewskiej zbierane w 1836 do 1840 roku* przez X. G[ustawa] G[izewiusza] — rkp Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 2559 II.

1880 r. upłynęły mu w znacznej mierze na konstruowaniu *Mazur Pruskich*.

Nie bez znaczenia pozostanie także zachowanie i zabezpieczenie zgromadzonych i wykorzystanych źródeł pisanych do *Mazur Pruskich*. Wolno sądzić, że w innych okolicznościach przetrwanie do naszych czasów nie publikowanych zbiorów pieśni G. Gizewiusza i W. Kętrzyńskiego, byłoby znacznie trudniejsze. A chodziło o wartości wyjątkowe z naukowego, historyczno-naukowego a wreszcie społecznego punktu widzenia. Po odzyskaniu przez Polskę w 1945 r. ziem Warmii i Mazur dzieła G. Gizewiusza i W. Kętrzyńskiego nabrały nowego, pełniejszego znaczenia. Zwłaszcza Gizewiusz wyrasta w świetle ostatnich badań na jednego z pierwszych i najpoważniejszych badaczy polskiej kultury ludowej w dobie romantycznej⁵.

Rękopis *Mazur Pruskich* składa się z 269 kart zapisanych atramentem na papierze formatu 218×175 mm; karty 2—44 zawierają tekst wstępu, pozostałe — teksty pieśni; papier przycięto częściowo z arkuszy podwójnych (stąd zapisy 4-stronicowe), część pieśni zanotowano jednostronnie, wykorzystując czyste strony m. in. poprzedniej redakcji *Mazur Pruskich*.

Tytuł tomu pochodzi od Kolberga, o czym świadczy relacja K. Hławiczki⁶ z 1936 r., kiedy istniała jeszcze karta tytułowa teki. Tytuł *Mazury Pruskie* podał poza tym O. Kolberg w konspekcie wydawniczym *Ludu*, jaki przygotował dla A. Bielowskiego w dniu 15 marca 1869 r.⁷ w zapisach testamentarnych z 10 lutego 1873 r. i 7 maja 1883 r., jak również w trzecim nie datowanym⁸. Ten sam tytuł znajduje się w wykazach tek i zawartych w nich materiałów, sporządzonych przez Kolberga w dniach 10 stycznia 1886 r. i 25 września 1887 r.⁹ Nie ma więc uzasadnienia zapis inwentarowy Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, która przechowuje rękopis pod sygn. 3208: *O życiu i zwyczajach Mazurów Pruskich*.

Oprócz wstępu wprowadzającego *Mazury Pruskie* zawierają teksty 530 pieśni, częściowo z zapisami nutowymi oraz jeden zapis nutowy bez tekstu słownego (nr 8). Numeracja kolbergowska (1—520) zawiera nieco pomyłek, a niekiedy biegnie podwójnie (np. nr 2a, 2b, 2c itd.).

⁵ B. Zakrzewski, *Warsztat folklorystyczny Józefa Lompy*, Zanie Śląskie, R. 26, 1963, nr 4 uznaje, że: Tą najbardziej nowoczesną metodą informowania o proveniencji zapisanych tekstów pieśni prześcignął zarówno Gizewiusz jak i Lompa rówieśnych sobie „uczonych” folklorystów romantycznych. Obaj wysunęli się w tym zakresie na czoło ówczesnych fachowców, a w polskich warunkach byli prekursorami tej metody” (ss. 21—22).

⁶ K. Hławiczka, *Nie wydane zbiory Oskara Kolberga*, Pion, R. 4, 1936, nr 47 (164). Teczka nr 3 nosi tytuł *Mazury Pruskie*.

⁷ Rkp Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 2185, t. 4, k. 18 — wylicza jako serie 23—25 *Mazury Pruskie*, cz. 1—3.

⁸ Rkp 2184, k. 73—74; w testamentie z 10 II 1873 r. (rkp 2185, t. 4, ss. 376—377) *Mazury Pruskie*, tomów dwa znajdują się na 5 miejscu w grupie C, która zawiera: „Materiały w brulionie wprawdzie jeszcze pozostające, ale w takiej pełni i tak uporządkowane, że przedmiot ich dostateczny już do opracowania prowincji dostarcza żywo!” Testament z 7 V 1883 r. (rkp 2184, k. 71—72) podaje: „Teki nr 3 — *Mazury Pruskie* (Elk, Osterode itd. ku Królewcu). Monografia gotowa do druku. Materiały dane przez dra Kętrzyńskiego i inne źródła w odpisach i wycinkach. Rękopis ks. Gizewiusza (oddzielné)”. Ostatnia wola, bez daty, podaje analogiczne dane, co testament z 7 V 1883 r.

⁹ Rkp 2184 R. 75—80. W zapisie z dnia 25 IX 1887 (teka nr 5) oraz w ostatniej woli bez daty znajdujemy tytuł: *Mazowsze Pruskie*.

Pierwszy ślad zainteresowań mazurskich O. Kolberga napotykamy w 1848 r. Przyszył twórca *Ludu* opublikował wówczas w „Bibliotece Warszawskiej”¹⁰ sześć mazurskich pieśni weselnych z 4 melodiami w układzie na głos z fortepianem, włączając je jako nr 142—147 ogólnego zbioru *Pieśni ludu weselnych* ogłoszonych w latach 1847—1849¹¹. Jest to materiał przechowany w tece 43/1352 (*Miscellanea*) (rękopis Biblioteki PAN-u w Krakowie), a pochodzący — jak się zdaje — z drugiej ręki i niezbyt pewny z punktu widzenia autentyczności i lokalizacji. Jeden z tekstów zawiera wyraźny błąd w objaśnieniu niemieckiej nazwy Rozóg: *Friedrichsfelde*, zamiast *Friedrichshof*. W każdym razie numery 142—147 *Pieśni ludu weselnych* należą do najwcześniejszych w polskiej literaturze ludoznawczej drukowanych tekstów mazurskich.

Materiał ten, epizodyczny i przyczynkowo traktowany, dostarcza istotnej wskazówki co do początków „Mazur Pruskich”. Potwierdza przypuszczenie, że dopiero po śmierci Gustawa Gizewiusza (7 maja 1848 r.) Kolberg wszedł w posiadanie rękopisu *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...*, który w sposób zasadniczy zaważył na koncepcji tomu mazurskiego *Ludu*. W oparciu o to źródło ukazało się w 1857 r. w *Pieśniach ludu polskiego* 36 tekstów i 19 melodii, pochodzących ze zbioru Gizewiusza. Nie wszystkie z nich są sygnowane przez Kolberga jako gizewiuszowskie i dopiero szczegółowa analiza pozwala ustalić ich właściwą proveniencję; podobnie i dane lokalizacyjne nie zawsze odpowiadają właściwemu pochodzeniu tekstów. W każdym jednak razie wkład pastora ostródzkiego został w tomie wyraźnie zaznaczony, a we wstępie wprowadzającym znajduje się wzmianka o wcieleniu do zbiorów O. Kolberga rękopisu G. Gizewiusza, przekazanego mu przez K. Wł. Wójcickiego¹².

Na tym wyczerpały się wówczas możliwości dalszego wykorzystania przez Kolberga rękopisu *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...* Jako bezzasadne należy przyjąć przypuszczenie, że już w 1866 r. istniała teka 3: *Mazury* czy *Mazowsze Pruskie* i że „zawierała... materiał mniej więcej przygotowany do druku”. Nie mogła ona powstać choćby z tego względu, że nie istniała jeszcze literatura, na której Kolberg oparł swą ogólną znajomość przedmiotu i sporo czasu upłynęło, nim Kętrzyński skompletował swój zbiór pieśni mazurskich; w tym czasie przyszły autor rozprawy *O Mazurach* od 1864 r. odsiadywał w twierdzy kłodzkiej wyrok za pomoc w powstaniu 1863 r.¹³

Zresztą sprawę wyjaśnił sam Kolberg w recenzji *Aberglauben aus Masuren...*, M. T o e p p e n a: „Dzieło to zamierzam w przyszłości podać w przekładzie polskim i uzupełnić je wielu pozyskać się jeszcze z tamtych stron mogącymi nabytkami, a nadto pomnożyć pieśniami mazurskimi przez śp. Gizewiusza w okolicy Osterodu zebranymi i przesłanymi w rękopisie K. W. Wójcickiemu, który nie wahał się mi go powierzyć. Pomimo obfitości materiału, zawartego w tym rękopisie, dający się przecież odczuwać brak stosownej do każdej

¹⁰ O. Kolberg, *Pieśni ludu weselne*, Biblioteka Warszawska, t. 3, 1843, s. 6.

¹¹ Por. K. H ł a w i c z k a, *Uwagi wstępne do muzyki Mazur Pruskich* Oskara Kolberga, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, R. 1962, nr 2, s. 364.

¹² O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 1, s. XI.

¹³ W. C h o j n a c k i, *Sylwetki mazurskie*, Pomorze na progu dziejów najnowszych, pod redakcją prof. Tadeusza Cieślaka, Warszawa 1961, s. 89.

pieśni melodii, wzywać się mnie zdaje do odbycia oddzielnej w tamte okolice podróży w interesie muzyki zarówno, jak etnografii”¹⁴.

W następnym roku O. Kolberg przygotował dla Augusta Bielowskiego, wspomniany już, konspekt wydawnictwa swych zbiorów, które, jak powiada, gromadzone z wytrwałością „urośli do ogromu”¹⁵. Podzielił swe prace na 5 grup w zależności od stopnia przygotowania do druku i w grupie C („materiały liczne, ale wymagające uzupełnienia i opracowania”) wymienił serie 23—25: *Mazury Pruskie*, cz. 1—3. Z notatki objaśniającej można przekonać się, jakim materiałem dysponował w tym czasie zbieracz: „tu korzystam z dzieła niemieckiego Toeppena, *Aberglauben der [!] Masuren*, z dzieła Temmego i pieśni ludowych zebranych przez Gizewiusza, a które posiadam w rękopiśmie”.

Na podstawie zachowanej korespondencji Kolberga i Kętrzyńskiego nie zdołano ustalić daty pierwszego kontaktu tych dwóch osób, niezwykle istotnej dla określenia czasu powstania teki nr 3. Kontakty nawiązały się w każdym razie dosyć późno. W wykazie „testamentowym” O. Kolberga z 10 lutego 1873 r. nie znajdujemy jeszcze podstaw, aby przyjąć, że nastąpiły przed 1873 r. W grupie 3 na miejscu 5 figuruje pozycja: „Mazury pruskie — tomów dwa” i objaśnienie: „Materiały w brulionie wprawdzie jeszcze pozostające, ale w takiej pełni i tak uporządkowane, że przedmiot ich dostateczny już do opracowania prowincji dostarcza żywiół...”¹⁶.

Korespondencja nie nawiązała się z pewnością także przed 1 czerwca 1873 r., to jest datą nominacji Kętrzyńskiego na sekretarza Ossolineum we Lwowie. Nie ma również danych na to, że Kętrzyński dopomógł w czymkolwiek Kolbergowi w planowanej podróży na Mazury; sam zresztą nawiązał najżywsze kontakty korespondencyjne z rodzinną ziemią dopiero na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych¹⁷.

Tak więc za dalszy i istotny dla rozwoju zainteresowań mazurskich Kolberga czynnik wypada uznać wyjazd na Mazury, odbyty w ostatniej dekadzie września 1875 r. Podróż miała charakter poszukiwawczy, nie tyle może w sensie badań terenowych, ile zbliżenia się do miejscowych zbieraczy folkloru oraz znawców zagadnienia. Kolberg oparł się tu na pośrednictwie duchownych protestanckich, w szczególności dyrektora seminarium polskiego w Królewcu, Hermana Pełki, do którego skierował go przyjaciel i badacz kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego, Bogumił Hoff. Podróż miała zresztą miejsce na marginesie przeszło dwumiesięcznego pobytu na Pomorzu i Powiślu, gdzie Kolberg od lipca do września gromadził materiały do teki pomorskiej (*Prusy Zachodnie*).

Itinerarium kolbergowskie z lat 1836—1885¹⁸ zarejestrowało pod rokiem 1875: „Telkowo — Buchwałd (Donimirskich) — Waplewo (Sierakowskich) — Elbląg — Królewiec Lec i Elk”, a czas trwania

¹⁴ Biblioteka Warszawska, R. 1868, t. 2, s. 335.

¹⁵ Rkp 2185, t. 4, k. 16.

¹⁶ Rkp 2185, t. 4, 376.

¹⁷ W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji W. Kętrzyńskiego*, Wrocław (1952), ss. XXIX—XXX.

¹⁸ Rkp Biblioteki PAN, sygn. 2184, k. 69.

podróży pomorskiej daje się ustalić na drugą połowę lipca, sierpień i pierwszą połowę września¹⁹.

Różne względy sprawiły, że Kolberg mógł poświęcić na poznanie Prus Wschodnich i Mazur niewiele więcej, niż 10 dni. Brakowało tu gościnnych domów ziemiańskich Donimirskich, Sierakowskich, Czarlińskich, czy Sczanieckich, które na Pomorzu zapewniały wygodne i długotrwałe oparcie, ułatwiały dostęp do odległych nawet miejscowości, wreszcie gwarantowały szerokie stosunki i kontakty towarzyskie. W Prusach Wschodnich działały tylko odległe powinowactwa środowisk wyznaniowych (ewangelicki Śląsk Cieszyński i Królewiec); Kolberg zdany był tu na własne środki materialne (w poważnej mierze zapewniła mu je Komisja Antropologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie) oraz na nowe i raczej przygodne znajomości.

Szczegóły pobytu Kolberga w Królewcu i na Mazurach dają się odtworzyć tylko w głównych zarysach. Zachowany brulion sprawozdania dla Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności urywa się niestety na wiadomości o pobycie w Malborskiem²⁰. Ze źródła tego dowiadujemy się tylko, że celem wyjazdu letniego Kolberga w 1875 r. było bliższe poznanie Prus Wschodnich i Zachodnich. Więcej materiałów przyniosła korespondencja z lat 1875—1876. Jak wynika z listu do Romana Konopki²¹, w Królewcu Kolberg znalazł się przed 19 września 1875 r. Tego dnia donosił: „poznałem się z pastorami i ks. Pełką i Kurszatem [i] i ci mi kilka udzielili pieśni polskich i litewskich”. Mieszkał w Hotelu Warszawskim do 20 września²² i po dwóch lub trzech dniach pobytu udał się do Giżycka (ówczesnego Lecu) z adresem redaktora niedawno założonej „Gazety Leckiej”, Marcina Giersza. W zbiorach Biblioteki PAN-u w Krakowie znajdowały się w swoim czasie egzemplarze nr 1 „Gazety”, otrzymane — jak się wydaje — przez Kolberga od Giersza. Z tego źródła mogła pochodzić również literatura religijna dla Mazurów, znajdująca się w tym samym zasobie materiałów pokolbergowskich.

Pobyt Kolberga u Giersza potwierdza list bez daty, zapewne z lutego 1876 r., w którym Kolberg przypominał: „W czasie krótkiego mojego pobytu w Lecu miałem miłą sposobność poznać Szanownego Pana Dobrodzieja, którego praca pożyteczna i niezmordowana czynność literacka od dawna już była znana”²³.

Druga wizyta wypadła u pastora leckiego Hermana Brauna. Żona Brauna przepiewała wówczas Kolbergowi „kilka bardzo ładnych piosenek (por. nr 416), co skłoniło badacza do nawiązania korespondencji, mającej na celu „łaskawe informacje co do wszystkiego, co tyczy języka i obyczajów tamtejszych Mazurów”. Sądząc bowiem z występu żony pastora, jak pisał Kolberg: „liczba takich pieśni ludowych musi być dużo większa i... nie byłoby trudno odszukać wśród ludu jakąś dzielną śpiewaczkę, która by je na żądanie zaprodukowała”²⁴.

¹⁹ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 39 (Pomorze).

²⁰ Rkp 2184, k. 70.

²¹ Bez sygn., własność prof. Marii Mirskiej, oryginał nie publikowany, z dnia 19 IX 1875 r.

²² O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 39 (Pomorze) w druku.

²³ Rkp 2185, t. 4, k. 280, por. Korespondencja O. Kolberga cz. 1, *Dzieła wszystkie*, t. 64.

²⁴ Rkp 2185, t. 4, k. 37 (tium. z niemieckiego) por. Korespondencja O. Kolberga, *Dzieła wszystkie*, t. 64.

Kolejnym miastem, które odwiedził Kolberg był Elk, a w nim superintendent Karol Remus i proboszcz elcki Reinhold Giżycki, przez którego Kolberg został „co się tyczy etnografii w wielu rzeczach pouczony zupełnie słusznie o tamtejszych stosunkach krajowych”²⁵.

Sumaryczny przegląd całej podróży znajdujemy w liście Kolberga do brata Wilhelma, pisanym z Modnicy 20 października 1875 r.²⁶: „Z Królewca podług wskazań gen. superintendenta ks. Pełki odwiedziłem Mazury Pruskie, a w Elku obiadałem u superintendenta Remusa. Stąd na Osterode, Toruń i Poznań wróciłem zdrów do Krakowa, zatrzymując się jeszcze po drodze w różnych miejscach”.

Plon wyprawy okazał się skąpy: nieco wydawnictw i notatek spisanych u Pełki i Remusa oraz, jak można sądzić, bardzo niewiele nowych tekstów pieśni; a przecież według opinii Kętrzyńskiego sam Pełka dysponował zbiorem przeszło 300 tekstów, podobnie zbieraczem był Marcin Giersz²⁷. Nic dziwnego, że w niewiele miesięcy po powrocie do Krakowa Kolberg napisał podobne do siebie listy do nowo poznanych znajomych mazurskich: Marcina Giersza, Hermana Brauna, Karola Remusa i Reinholda Giżyckiego, prosząc ich o nadsyłanie materiałów etnograficznych z Mazur. Starał się jednocześnie o nawiązanie współpracy z Fryderykiem Cludiuszem, pastorem w Kraplewie, a więc w miejscu działalności zbierackiej Gizewiusza. W liście z 28 lutego 1876 r. powołał się na „niepospolitą wartość” Gizewiuszowego zbioru pieśni, podkreślał swą „mocną wolę opublikowania ich (oczywiście jako pracy Gizewiusza), jako załącznika do obszerniejszej rozprawy o Mazurach, którą mam zamiar w bliskiej przyszłości napisać”.

Chodziło Kolbergowi przede wszystkim o uzyskanie „świeżych melodii, zanotowanych w kluczu wiolinowym”. W tym celu podał „pierwszy wiersz najciekawszych zanotowanych u Gizewiusza numerów, chociaż i nowe pieśni i tańce, jeśli by były wykonywane i nosiły cechę narodową, byłyby dla mnie pożądane”²⁸.

Uprzejma i szeroko umotywowana prośba spotkała się z nieoczekiwaną reakcją. Na list, skierowany do Fryderyka Cludiusa w Kraplewie, odpowiedział 30 marca 1876 r. brat Karol Cludius, superintendent węgorszewski, a proboszcz kraplewski w latach 1861—1873. Zawiadamił on, że odesłał list „obecnemu proboszczowi w Kraplewie”, który — jak mniema — „poleci spisać organiście Maleskiemu w Kraplewie” melodie do pieśni Gizewiusza i prześle Kolbergowi.

Charakterystyczna jest tłumiona irytacja, z jaką K. Cludius przyjął prośbę polskiego uczonego; u jej podłoża tkwił nasilający się w tym czasie szowinizm pruski. „Nie wątpię — pisał superintendent o proboszczu z Kraplewa — że odpowiadając na kwestie etnograficzne weźmie on pod uwagę inspiracje panslawistyczne [tych] zainteresowań naukowych”. Podkreślał przy tym: „podczas mej działalności

²⁵ Rkp 2185, t. 4, k. 278—279 (tłum. z niemieckiego) por. Korespondencja O. Kolberga, *Dziela wszystkie*.

²⁶ Rkp Biblioteki PAN w Krakowie sygn. 2030 k. 84 (zniszczony w 1939 roku), por. Korespondencja O. Kolberga, *Dziela wszystkie*.

²⁷ W. Kętrzyński, *O Mazurach*, s. 15.

²⁸ Rkp 2185, t. 4, k. 41 (tłum. z niemieckiego) por. Korespondencja O. Kolberga, *Dziela wszystkie*, t. 64.

w Kraplewie od 1861 do 1873 element niemiecki odniósł szereg zwycięstw nad naturalizmem ludności polskiej, był to przecież okres 1864, 1866 i 1870/71, a konserwatyzm ulotnił się wraz ze zmianą właścicieli gospodarstw wiejskich i ze stopniowym zanikiem mowy polskiej. Strona naukowa zagadnień etnograficznych interesowała by nas — inaczej niż proboszcza Gizewiusza — gdyby ewangelia i pruski kościół narodowy wyznania ewangelickiego stały się miłe Polakom”.

Było znamienne w tym piśmie duchownego powołanie się na zwycięstwa pruskie nad Austrią, Danią i Francją, a więc przeciwnikami znacznie silniejszymi, niż mazurska grupa regionalna, jak również satysfakcja wywołana faktem, że w wyniku pruskich reform gruntowych i germanizacji w połowie XIX wieku ucierpiał na Mazurach polski stan posiadania.

Kolberg odpowiedział K. Cludiusowi obszernym listem z dnia 29 kwietnia 1876 r., ponownie uzasadniając słuszność swych zainteresowań i prac. List ten można przyjąć jako credo ideowe zbieracza w odniesieniu do Mazur.

„Ja osobiście poznałem ten kraj i jego mieszkańców bardzo mało i powierzchownie, mianowicie przy przejeździe, który trwał tylko kilka dni [...]. Tym lepiej jednak znam lud z tej strony granicy, Mazurów katolickich [...], którzy w różnorodnych kontaktach spotykają się z pruskimi Mazurami [...], nasi polscy Mazurzy [...] ulegają w dużo większej mierze wpływowi tych drugich [...]. Zmartwiłoby mnie zatem, gdyby całkowita germanizacja pruskich Mazurów, o której się mówi (nb. o ile dałaby się przeprowadzić radykalnie, o czym można by jeszcze powątpiewać), nawet gdyby im pod pewnym względem wyszła na dobre, teoretycznie rozłączyłaby ich od ich polskiego brata [...] Jakkolwiek sprawa się przedstawia i jakkolwiek los ofiaruje przyszłość temu pruskiemu ludowi mazurskiemu, to jednak dzisiaj jest on jeszcze słowiański i stanowi jako taki bogaty i wdzięczny przedmiot dla jego studiów. Chodzi w tej dziedzinie o możliwie wyczerpujące wyzyskanie skarbów etnograficznych, lingwistycznych, które tak w okolicach Ostródy, jak i w okolicach Węgorzewa i gdzieindziej leżą jeszcze przeważnie odłogiem i na razie nastęrczają więcej materiału badaczowi polskiemu i słowiańskiemu, niż niemieckiemu [...]”²⁹.

17 maja 1876 r. zwrócił się jeszcze Kolberg bezpośrednio do Maleskiego, organisty w Kraplewie o melodie do tekstów gizewiuszowskich: „Byłoby mi jednak niesłychanie miło, gdybym jeszcze w ciągu tego lata mógł otrzymać jakie 20 do 30 melodii, szczególnie do pieśni zebranych przez śp. Gizewiusza, do których posiadam słowa”³⁰.

Na wszystkie te listy, pisane po niemiecku, nie nadeszły — o ile wiadomo — odpowiedzi; próba nawiązania kontaktów z duchowieństwem ewangelickim, nauczycielami i innymi osobami, których adresy Kolberg uzyskał, nie przyniosła rezultatu. Lepsze wyniki dała korespondencja z ks. Franciszkiem Rąbcą z Pelplina, który ułatwiał Kolbergowi dostęp do niemieckiej literatury przedmiotu. 29 marca

²⁹ Rkp 2185, t. 4, k. 42—43 (tłum. z niemieckiego), por. Korespondencja O. Kolberga, *Dzieła wszystkie*.

³⁰ Rkp 2185, t. 4, k. 43 (tłum. z niemieckiego), por. Korespondencja O. Kolberga, *Dzieła wszystkie*.

1876 r. Kolberg prosił Rabcę „o użyczenie jeszcze na parę miesięcy dzieła Temmego [...]”³¹. Dzieło to znajdowało się w Bibliotece Jagiellońskiej, ale widać, że je ktoś stamtąd ewiznął i teraz go nie ma; ale są tam *Aberglauben aus Masuren*”³².

Zdecydowany zwrot w postępie prac nad *Mazurami Pruskimi* miało przynieść dopiero uzyskanie pomocy Wojciecha Kętrzyńskiego. Wiele wskazuje na to, że nie była to jednorazowa przesyłka materiałów źródłowych i zapewne literatury, ale dwu- lub trzykrotne udostępnienie rękopisów i próba pozyskania dla Kolberga nowych informatorów. Potwierdza to również rękopis *Mazur Pruskich*, w którym występują ślady co najmniej dwukrotnego przenumerowania zasobu pieśni, a na odwrocie niektórych kart poprzednia redakcja teki. Karty te zapisane pierwotnie na arkuszach folio, które uległy potem rozcięciu na połowę, zawierają odmienne nieco opracowanie kolbergowskie tekstów Gizewiusza i Kętrzyńskiego oraz inną numerację. Zasadniczo wszystkie dawniejsze numeracje kończą się na nrze 301 (obecnie nr 351) i tyle pieśni zawierała w przybliżeniu pierwotna wersja *Mazur Pruskich*. Powiększenie tego zasobu wiąże się przede wszystkim z dopływem materiałów od Kętrzyńskiego.

Skompletowanie i ostateczne opracowanie w obecnej postaci teki nr 3 nastąpiło według wszelkiego prawdopodobieństwa w ciągu 1881 r. (wstęp), a następnie przed majem 1883 r. (pieśni). Czynnikiem datującym są tu odcinki pracy J. J. Ossowskiego, *O Mazurach Pruskich*, drukowane w „Wędrowcu” w styczniu 1881 r.³³ (jest to chronologicznie ostatnia pozycja bibliograficzna wykorzystana we wstępie Kolberga do *Mazur Pruskich*) oraz list W. Kętrzyńskiego do Jana Liszewskiego z maja 1883 r.; dowiadujemy się z niego o odstąpieniu Kolbergowi dwustu kilkudziesięciu „przez siebie zebranych” pieśni³⁴.

W tym samym mniej więcej czasie, 7 maja 1883 r., Oskar Kolberg sporządził nową wersję „ostatniej mojej woli”, stanowiącej koncept zapisu zebranych materiałów naukowych na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie. Po raz pierwszy wymieniona została wówczas: „Tekę nr 3 — Mazury Pruskie (Ełk, Osterode itd. ku Królewcu). Monografia gotowa do druku. Materiały dane przez dra Kętrzyńskiego i inne źródła w odpisach i wycinkach. Rękopis ks. Gizewiusza (oddzielnie), (fundusz obiecany mi z Kasy dra Mianowskiego)”³⁵.

Nie trudno wyznaczyć we wspomnianym dokumencie punkty wątpliwe, które wskazują z jednej strony na znaczenie, jakie materiałom dostarczonemu przez Kętrzyńskiego przypisywał Kolberg, z drugiej strony na niezupełnie zamknięty charakter teki. Nie wiadomo przede wszystkim co znaczy uwaga: „Rękopis ks. Gizewiusza (oddzielnie)”.

³¹ W. I. A. von Tettau, J. D. H. Temme, *Die Volkssagen Ostpreussens, Lithauens und Westpreussens*, Berlin 1837.

³² M. Toeppen, *Aberglauben aus Masuren mit einem Anhang, enthaltend: Masurische Sagen und Märchen*. Zweite Auflage. Danzig 1867. Pierwsze wydanie w „Altpreussische Monatsschrift”, Jg. 3, 1866, ss. 385—414, 481—503, 577—596, 673—708 — nie zawiera dodatku.

³³ J. J. Ossowski, *O Mazurach Pruskich*, *Wędrowiec*, 1881, nr 210—213, ss. 6—7, 28, 39—41, 60.

³⁴ W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii...*, s. 126.

Przytoczone dane powtarza Kolberg w wykazach tek i zawartych w nich spisach materiałów etnograficznych, zebranych w latach 1840—1885. Wykazy noszą daty: 10 stycznia 1886 r. i 25 września 1887 r. Ostatni przynosi pewną zmianę, czy omyłkę w numeracji teki oraz w charakterystyce rękopisu: „Teki nr 5: Mazowsze Pruskie (Elk, Osterode i ku Królewcu). Monografia w znacznej części gotowa do druku. Materiały własne i otrzymane od dra Kętrzyńskiego i ks. Gizewiusza. Fundusz spodziewany z Kasy Mianowskiego”³⁶.

Z charakterystyki tej wynika, że Kolberg ciągle nie uważał swej „monografii” za zamkniętą i coraz bardziej wysuwał w niej na plan pierwszy wkład własnych poszukiwań i gromadzonych materiałów. Istotnie od podróży mazurskiej do końca życia zabiegał o nowe kontakty i materiały dla poszerzenia dzieła. Nie chodziło mu zresztą o wstęp, ani śledzenie ukazującej się literatury przedmiotu. Liczył raczej na to, że Polacy mazurscy, zainteresowani jego dziełem, dostarczą mu brakujących zapisów nutowych i nowych tekstów pieśni.

W nie datowanej notatce adresowej, mającej chyba związek z wyjazdem na Mazury, pojawiają się — obok znanych: K. Remusa, R. Giżyckiego, G. O. Brzoski i F. Cludiusa — nazwiska Warmiaków: Andrzej Samulowski — początkującego działacza i pisarza ludowego z Szabruka pod Olsztynem, ks. Jana N. Szadowskiego — proboszcza z Wielbarka, ks. Jana Osińskiego z Purdy Wielkiej, ks. Gustawa Palmowskiego — wikarego z Biskupca, ks. Henryka Surmińskiego — pastora z Rozóg, a kolegi szkolnego i przyjaciela G. Gizewiusza, Edwarda Giseviusa — stryjecznego brata Gustawa, nauczyciela gimnazjalnego z Tylży, przyjaciela Litwinów pruskich, dziekana ks. Kłoki z Nowego Miasta i jego siostrzeńca ks. Derca vel Dertza. Być może uda się jeszcze ustalić, czy doszło do nawiązania korespondencji z tymi osobami.

Dalsze usiłowania poszły w kierunku związania znajomych królewieckich, leckich i elckich z Komisją Antropologiczną Akademii Umiejętności w Krakowie. Na jednym z posiedzeń Komisji zgłosił Kolberg wykaz kilkunastu osób celem zainteresowania nimi członków i władz tego zespołu. Na miejscach 8—11 figurują: „dr Kurzat [!] w Królewcu, p. Gersz [!] w Lecu, JKs. Remus w Elku, Brzoska w Osterode”. Jak wynika z notatki brulionowej z tego posiedzenia: „polecono Zarządowi Komisji skomunikować się z nimi listownie i wedle otrzymanych odpowiedzi postąpić, jak wypadnie”³⁷.

Mimo tego starania poważne oparcie uzyskał Kolberg przede wszystkim w Kętrzyńskim. W maju 1883 r. Kętrzyński zachęcał Jana Liszewskiego, aby „mu [Kolbergowi] również powierzył swoje wiersze weselne warmińskie. Nie znam jego adresu dokładnego, bywa jednak zwykle co roku latem we Lwowie, a wtedy wskażę mu Pański adres [...]”³⁸; pośredniczył także między Kolbergiem a Janem K. Sembrzyckim, którego 11 pieśni z melodiami znalazło się w zbiorze Kolberga³⁹ już chyba po 1883 r., skoro nie weszły do tekstu *Mazur Pruskich*.

³⁵ Rkp 2184, k. 71.

³⁶ Rkp 2184, k. 77 i 79.

³⁷ Rkp 2183, k. 380—387.

³⁸ W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii...*, s. 126.

³⁹ *Ibidem*, s. 239.

Na krótko przed śmiercią Kolberg zwrócił się po raz ostatni do wypróbowanego dyrektora lwowskiego Ossolineum: „Wiedząc od dawna, iż Szan. Kolega jesteś w posiadaniu niemałego jeszcze zbioru materiałów odnoszących się do Mazowsza Pruskiego, a szczególnie pieśni i melodii (których ja sam nie mam zbyt wiele), a zarazem, że nie byłbyś przeciwnym powierzyć mi ich do użytku, ośmielam się udać do Sz. Kol. z prośbą o nadesłanie takowych wkrótce pocztą pod adresem moim własnym, tu podanym, a spodziewam się, że ufasz dotychczasowemu memu działaniu i wierzysz, iż jak należy takowe będą opracowane i użytkowane, a imię łaskawego dawcy, jako dawno znanego historyka badacza, wymienione z wdzięcznością wszędzie, gdzie się tego okaże potrzeba, najlepszą będzie gwarancją ich autentyczności i dokładności”⁴⁰.

Teka nr 3 nie była więc do końca kartą zamkniętą dla Oskara Kolberga, jakkolwiek trudno się zorientować, czy poza stroną muzyczną projektował jakieś większe uzupełnienia. W zbiorach Biblioteki PAN-u w Krakowie, gdzie przechowała się znaczna część spuścizny kolbergowskiej, znajduje się kilka pozycji rękopiśmiennych, które mogą pozostawać w związku z prośbami i apelami, jakie zbieracz rozsyłał. Pozycje te nie weszły bezpośrednio do teki, a tym samym do publikowanych obecnie *Dzieł wszystkich*, tym niemniej zasługują na wymienienie.

Na czoło ich wysuwa się zeszytik formatu 162×97 mm, liczący 22 karty, z czego 12—22 nie zapisane, pt. *Piesne do spiewańa posbierane przez Gustawa Gerssa przy Handlu W Nycolaykach dnia Piersego Januara 1853*⁴¹. Zbiorek zawiera dwie obszerne pieśni o wojnie z Napoleonem w latach 1807—1813, balladę *O Kolku* oraz znaną z innych przekazów *Pieśń o Theresii*. Pozostałe rękopisy: *Ieden młodzieniec pisze Lyst do swej Brutki*⁴² z 1857 r. oraz *List z nieba, który spadł w Olsztynie* i *Bibliczne pytania*⁴³ stanowią inny rodzaj literatury ludowej.

Opinia, że wspomniane materiały dostały się do rąk Kolberga za pośrednictwem K. W. Wójcickiego i pochodzą z pewnością częściowo ze spuścizny gizewiuszowskiej wymaga chyba sprostowania z uwagi na datowanie najmniej dwóch zabytków (1853, 1857), przypadające na okres po śmierci pastora ostródzkiego. Bardziej prawdopodobne jest związanie tych zbiorów z poszukiwaniami prowadzonymi przez Kolberga za pośrednictwem korespondentów.

Teka nr 3 nie doczekała publikacji — jak wiadomo — aż do chwili obecnej. Przechowywana do września 1939 r. w zbiorach Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, zakonspirowana została w czasie okupacji hitlerowskiej w Muzeum Przyrodniczym PAU, a następnie trafiła do Biblioteki Jagiellońskiej. Po wojnie uchodziła za zaginioną do 1955 r., wtedy to, po skatalogowaniu nowo opracowanych rękopisów Biblioteki PAN-u, otrzymała sygnaturę 3208 i nowy, nie wiadomo na jakich przesłankach oparty, adres inwentarzowy: *O życiu i zwyczajach Mazurów*

⁴⁰ Rkp Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 2030 II, brulion listu datowanego z Krakowa 22 IV 1890 — zniszczony w 1939 r. Por. Korespondencja O. Kolberga, cz. 3, *Dzieła wszystkie*, t. 66.

⁴¹ Rkp Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 2773.

⁴² Rkp Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 1774.

⁴³ Rkp Biblioteki PAN w Krakowie, sygn. 1779.

Pruskich. W tym samym czasie wypłynęło w Bibliotece szereg druków mazurskich, jak nr 1 „Gazety Leckiej” i kilka broszurek „hamborskich”, wykorzystanych przez Kolberga we wstępie do rozdziału o języku⁴⁴. Piszący te słowa nabył nieco wcześniej w ulicznym handlu antykwarycznym w Krakowie egzemplarz *Aberglauben aus Masuren* M. Toeppena z własnoręcznymi notatkami O. Kolberga. To rozdzielenie, a nawet rozproszenie całego zespołu zbiorów mazurskich Kolberga, utrudnia dziś precyzyjniejsze ustalenie, jakie rozmiary przybrało kolbergowskie zbieractwo „mazurianów” po 1875 r., a zwłaszcza po 1881—1883, kiedy to powstała druga, obecna, redakcja teki nr 3.

Jak wspomniano, podstawę zainteresowań mazurskich O. Kolberga stworzył rękopis *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy* G. Gizewiusza, powierzony Kolbergowi po śmierci pastora ostródzkiego przez K. W. Wójcickiego⁴⁵. Jak przyjmuje W. Chojnacki do wręczenia rękopisu K. W. Wójcickiemu doszło podczas bytności G. Gizewiusza w Warszawie w 1844 r. Sam Kolberg rzucił nieco światła na ten fakt w liście do Cludiusa. Píše mianowicie, że Gizewiusz zbiór swój „posłał do pewnego swego znajomego do Warszawy, a który rękopis ostatecznie został mi wręczony do przegłędnięcia i redakcji”⁴⁶.

Później zapewne zetknął się Kolberg z *Pieśniami, które lud wiejski w okolicach Osterode, w Prusach Wschodnich śpiewa*, drukowanymi w leszneńskim „Przyjacielu Ludu”, podobnie jak z tłumaczonym z niemieckiego przez Gizewiusza *Kwitnącym lnem*. Materiały te zużytkował w *Pieśniach ludu polskiego* (1857 r.), a następnie w tece.

Pewną część materiału — zresztą dyskusyjnego — przyniosły badania prowadzone na Mazowszu jeszcze podczas pobytu Kolberga w Warszawie. Wśród zapisów terenowych, względnie ich opracowań, pochodzących z Mazowsza, znalazły się także teksty i melodie zakwalifikowane jako pochodzące z Mazur (z Rozóg, okolic Szczytna itd.)⁴⁷. Wydaje się, że chodziło tu o relację pośrednią, a nie o zapis z ust ludu. Wskazuje na to brak wyraźnych cech gwarowych w tekstach słownych i stylistyka różna od mazurskiej.

Podróż na Mazury nie pozostawiła w materiale źródłowym większych śladów poza 4 stronami zapisów z adnotacją: „Ełk, u superintendenta Remusa”⁴⁸ oraz notatkami adresowymi i bibliograficznymi.

Na prace Kętrzyńskiego, które wywarły tak poważny wpływ na kształt teki mazurskiej, zwrócił uwagę Kolberga Bogumił Hoff w liście z 8 stycznia 1869 r.⁴⁹. Zanim jednak do tego doszło, Kolberg poznał dokładnie pracę Maksymiliana Toeppena, *Aberglauben aus Masuren* i poświęcił jej recenzję w „Bibliotece Warszawskiej”⁵⁰. Jednak fundamentem wiedzy Kolberga o topografii, stosunkach

⁴⁴ Kolberg cytuje nast. tytuły: „Dziątek kościół”, „Ucieczka jagniątką”, „Znaleziona perła kosztowna”, „Kto w Bogu ufa, szczęście mu sprzyja”. Drukarzami byli Ackermann i Wulff w Hamburgu.

⁴⁵ W. Chojnacki, pseud. J. Cybulska, *Gustaw Gizewiusz, zbieracz pieśni ludowych*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1953, nr 37.

⁴⁶ Rkp 2185, t. 4, k. 41, (tłum. z niemieckiego), por. Korespondencja cz. 1 O. Kolberga, *Dziela wszystkie*, t. 64.

⁴⁷ Rkp 43/1352.

⁴⁸ Rkp 2183, k. 295 i 293.

⁴⁹ Rkp 2185, t. 1, k. 211, por. Korespondencja O. Kolberga, *Dziela wszystkie*.

narodowościowych i językowych, a poważnym dopełnieniem zasobu pieśni w *Mazurach Pruskich* stały się prace i zbiory Kętrzyńskiego. We wstępie do *Mazur Pruskich* wykorzystał Kolberg przede wszystkim dwie rozprawy wybitnego znawcy zagadnienia, jakim był Kętrzyński: *O Mazurach* (wydanie książkowe z 1872 r.) oraz *Szkice Prus Wschodnich*, cz. 3: *Mazury*⁵¹; innym autorem polskim, na którego pracy oparł się, był młody językoznawca i etnograf, Juliusz J. Ossowski, wedle opinii redakcji „Wędrowca” nowy monograf Mazur i autor odnośnych rozdziałów w *Słowniku Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*⁵². Poza tym zaciążył na pogładach Kolberga Dominik Szulca, autor drukowanej najpierw w „Bibliotece Warszawskiej”, potem w osobnej książeczce rozprawy *O znaczeniu Pruss dawnych* (Warszawa 1846), jeden z pierwszych, którzy tyle zainteresowania okazali przeszłości Mazur; ukształtował on w pewnym okresie także opinie W. Kętrzyńskiego.

Zbiory rękopiśmienne G. Gizewiusza i W. Kętrzyńskiego, *Aberglauben aus Masuren* M. Toeppena, *O Mazurach i Szkice Prus Wschodnich* W. Kętrzyńskiego, *O Mazurach Pruskich* J. J. Ossowskiego, *Die Volkssagen Ostpreussens...* W. I. A. von Tettau- i J. D. H. Temmego, a w mniejszej mierze *O znaczeniu Pruss dawnych* D. Szulca — oto podstawy źródłowe i bibliograficzne teki *Mazur Pruskich*. Z materiałów zebranych w czasie podróży 1875 r. poważniejszą rolę odegrały broszurki „hamborskie”, o których była mowa. Posłużyły one do analitycznych rozważań Kolberga nad dialektami mazurskimi.

Z materiałów podstawowych największą i najtrwalszą wartość przedstawiały i przedstawiają bez wątpienia zbiory rękopiśmienne pieśni G. Gizewiusza i W. Kętrzyńskiego, zawierające zapisy terenowe. One zdecydowały o powstaniu teki i do końca życia Kolberga były punktem wyjścia dla dalszych usiłowań poszukiwawczych. Trwały ich wartości stały się czynniki umiejscowienia oraz czasu zapisu. Zbiór Gizewiusza zlokalizowany ściśle na terenie dwóch parafii: kraplewskiej i ostródzkiej charakteryzował przede wszystkim zasób tekstowy Ostródzkiego, które nie tylko pod względem językowym wykazuje znaczne różnice w stosunku do reszty Mazur południowych i wschodnich. Bardziej zróżnicowany pod względem pochodzenia, lokalizacji i treści, materiał W. Kętrzyńskiego pochodził z Mazur wschodnich, zwłaszcza ich północnej części (Giżycko, Węgorzewo, Olecko), w mniejszej mierze dotyczył stosunków na Mazurach południowych.

Cechą wyróżniającą ten ostatni zbiór jest stosunkowo duża liczba oryginalnych zapisów terenowych, dokonanych przez różne osoby, między innymi zbieraczy ludowych. Jest on trudniejszy do scharakteryzowania, gdy chodzi o datę zapisów, zawiera też mniej szczegółów o wykonawcach pieśni (informatorach), których przesłuchał W. Kętrzyński; mało w nim materiału muzycznego. Przekazy pochodzą z drugiej połowy lat sześćdziesiątych i następnego dziesięciolecia,

⁵⁰ Biblioteka Warszawska, 1868, t. 2, s. 335.

⁵¹ W. Kętrzyński, *Szkice Prus Wschodnich*, cz. I: *Królewiec*, cz. II: *Na kresach mazurskich*, cz. III: *Mazury*, cz. IV: *Warmia*, *Przewodnik Naukowy i Literacki*, dodatek do *Gazety Lwowskiej*, R. 4, 1876, ss. 52—62, 165—176, 251—265 i 456—464.

⁵² *Wędrowiec*, 1881, nr 210.

niektóre otrzymał Kolberg na interwencję W. Kętrzyńskiego od różnych osób.

Zbiór G. Gizewiusza: *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...* zachował się w grubym tomie formatu 17,5×11 cm o objętości 612 stron i zawarł około 460 zapisów, po części bardzo dokładnie datowanych, podających często nazwisko lub imię wykonawcy oraz szczegóły lokalizujące. Najwcześniejszy zapis w zbiorze datowany jest 25 sierpnia 1836 r., najpóźniejszy 5 maja 1840 r. Zbiór jest świadectwem wczesnych zainteresowań Gizewiusza, romantycznych w pobudkach i stosunku do kultury ludowej. Gromadzenie go podjął 26-letni pastor zaledwie w rok po objęciu pierwszej parafii w Ostródzie (sierpień 1835 r.) i kontynuował do czasu, gdy pochłonęła go działalność publiczna na gruncie polityki, wyrażająca się m. in. w żywej aktywności publicystycznej. Rzecz znamienna, że i potem zaznaczyła się żyłka kolekcjonerska Gizewiusza. Zbiorem było także znakomite wydawnictwo materiałów prasowych i dokumentów urzędowych *Pölnische Sprachfrage...*⁵³, podobnie *Spiewnik szkolny i domowy...* wydany w Lipsku w dwóch wariantach edytorskich⁵⁴. Rychła śmierć przerwała w 1848 r. wyteżone wysiłki, wśród których jakąś rolę odgrywały zabiegi o wydanie *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...* Jak wynika z listu Kolberga do Cludiusa, K. W. Wójcicki powierzył twórcy *Ludu* rękopis gizewiuszowski „do przegłędnięcia i redakcji”⁵⁵, wywiązywał się więc zapewne z jakichś zobowiązań wobec niezjącego już wówczas właściciela i twórcy zbioru.

Obydwa zbiory — Gizewiusza i Kętrzyńskiego — łączy dość wyraźna analogia. Gizewiusz miał lat niespełna trzydzieści, gdy zapisywał pieśni kraplewiaków i ostródzian — Kętrzyński mniej więcej w tym samym wieku czynił to samo w okolicach ówczesnego Lecu. Obydwu cechowała żarliwość, podbarwiona romantycznym stosunkiem do kultury i polskości ludu mazurskiego, a jednocześnie predyspozycja do pracy naukowej i działalności publicznej w szerszym stylu.

Gizewiusz uważał „lud nie tylko za przedmiot swych doświadczeń naukowych, nie tylko za swego ucznia, ale i za swego nauczyciela, który nam o dziejach [...] więcej jest w stanie powiedzieć, jak jakkolwiek książka i kronika”⁵⁶. Posiadał przy tym nieprzeciętny dar zjednywania sobie sympatii i zaufania ludu, uważał się za obrońcę warstw ludowych i ich wartości kulturalnych, za szermierza praw społecznych i politycznych Mazurów.

⁵³ [G. Gizewiusz], *Die polnische Sprachfrage in Preussen. Eine Zusammenstellung von dahin eingeschlagenen Aktenstücken und Journalartikeln*, Leipzig 1845, H. 1—2. Wydanie powojenne: *Polska kwestia językowa w Prusach. Die polnische Sprachfrage in Preussen. Wybór materiałów zebranych i opatrzonego komentarzem przez Gustawa Gizewiusza*. Reedycję przygotował i przedmową oraz skorowidzem opatrzył Władysław Chojnacki. Poznań 1961. Materiały do dziejów nowożytnych Ziemi Zachodnich, t. 5.

⁵⁴ [G. Gizewiusz], *Spiewnik szkolny i domowy dla wesolej i niewinnej młodzieży naszej*, Lipsk 1846; G. Gizewiusz, *Spiewnik szkolny i domowy dla wesolej a niewinnej młodzieży naszej*, Lipsk 1846, z. 1. Por. A. Wycisk, *Spiewnik szkolny i domowy dla wesolej i niewinnej młodzieży naszej* Gustawa Gizewiusza, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 2 (68).

⁵⁵ Rkp 2185, t. 4, k. 41 (tłum. z niemieckiego), por. Korespondencja O. Kolberga cz. 1, *Dziela wszystkie*, t. 64.

⁵⁶ K. Szulc, *Zycie Gizewiusza*, Biblioteka Warszawska, 1854, t. 1 (53), ss. 570—571.

Józef Lompa, równie zasłużony i nowoczesny zbieracz folkloru śląskiego z podziwem powoływał się na poglądy Gizewiusza-badacza⁵⁷: „Niech się z takich zjawisk przekonają wszyscy, że i pod mazurską strzechą nie mieszka sama dzicz, że i w mazursko-polskich piersiach bije serce czułe i szlachetniejszym myśłem otwarte i przystępne, a że nie trzeba tych prostaków koniecznie niemczyć, aby o czym wyższym myśleli, mówili, a nawet pisali”.

Szerokie horyzonty umysłowe i społeczne Gizewiusza podkreślają coraz dobitniej nowsze badania i publikacje. Jego zbieractwo było świadomą działalnością kulturalną, wynikającą z szacunku dla autentyczności i walorów twórczości ludowej, przesiąknięte „dojrzałą patriotyczną tendencją” obrony „walczącego z germanizacją ludu”, pozbawione „pruderii inteligenckiej” i „obaw wywołania zgorszenia, czy kompromitacji moralności ludowej”⁵⁸.

Pochlebna opinia o ostródzkim zbieraczu utrwaliła się już w XIX stuleciu wśród światlejszych osób, które zetknęły się z jego działalnością. Gustaw Otto Brzoska, superintendent diecezji ostródzkiej, zapytany o Gizewiusza przez Jana K. Sembrzyckiego w liście z 30 grudnia 1882 r. stwierdził: „Był to prawdziwy znawca i entuzjastyczny wielbiciel mowy polskiej, który wydał także zbiorek polskich pieśni kościelnych i świeckich”⁵⁹.

Zbiór Gizewiusza wymienia około 330 razy imiona lub nazwiska 10 informatorów ludowych, którym zbieracz zawdzięczał utrwalenie tekstów *Pieśni ludu z nad górnej Drwęcy...* Bliższa analiza pozwoliłaby zapewne na zidentyfikowanie proveniencji znacznie większej liczby zapisów tak, jak to uczyniono w trakcie przygotowywania niniejszego tomu w wypadku informatora Bączki z Kraplewa. Ten ostatni stanowił swoisty fenomen, jeśli nie pamięci, to znawstwa pieśni ludowej z okolic Ostródy z lat 1836—1840. W czasie od 31 sierpnia 1836 r. do 5 maja 1840 r. dostarczył on Gizewiuszowi 173 teksty sygnowane w rękopisie: „Bączka” i dalszych 86, które są sygnowane i datowane na początku i końcu większych partii tekstów. Wydaje się nawet, że Bączka sam był zbieraczem pieśni ludowych i Gizewiusz korzystał systematycznie z jego usług. Z innych na uwagę zasługują: Gotliba Wiśniewska z Kraplewa, zwana także Wiśniewszczanka lub Gotlibe Wiśniewski (dostarczyła 31 tekstów i 2 wspólnie z Bączką), Elza z Kraplewa (13 tekstów), Amalia (11), Reszkowska (8), Carlina vel Karlina Braun (7), Katharyna vel Catharyna (6).

Zbiór Wojciecha Kętrzyńskiego, wykorzystany częściowo przez Kolberga, zawarty jest obecnie w rękopisach Biblioteki PAN-u w Krakowie sygn. 3891, 3892 oraz 2183; dochodzą do tego *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich*, drukowane najpierw w „Tygodniku Wielkopolskim”, potem w osobnym wydaniu pracy *O Mazurach*. Łącznie daje to około 240 tekstów rękopiśmiennych oraz 54 teksty drukowane z tym, że w kilku wypadkach chodzi o oracje weselne i gadki.

⁵⁷ B. Zakrzewski, *Warsztat folklorystyczny Józefa Lompy*, Zaranie Śląskie, R. 26, 1963, nr 4, s. 13.

⁵⁸ B. Zakrzewski, op. cit., s. 26.

⁵⁹ Kopia listu G. O. Brzoski do J. K. Sembrzyckiego, datowanego z Ostródy, 30 XII 1882 r. w języku niemieckim, W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii...*, s. 236.

W przeciwieństwie do Gizewiusza, Kętrzyński nie kładł zbyt wielkiej wagi na datowanie zapisów, rzadko stosował noty proveniencyjne i lokalizacyjne, jakkolwiek działał w trzydzieści lat po pastorzę z Ostródy i miał za sobą systematyczne przygotowanie uniwersyteckie. Nie da się też ustalić dokładnie czasu powstania zbioru Kętrzyńskiego. K. Hławiczka przyjmuje za W. Chojnackim⁶⁰ lata 1867—1872 i powołuje się na pierwodruk pieśni w „Tygodniku Wielkopolskim”. Wydaje się jednak, że szereg zapisów w zbiorze, dokonanych niezbyt wprawnym pismem, nosi charakterystyczne dla Kętrzyńskiego cechy grafologiczne i może pochodzić ze znacznie wcześniejszego młodzieńczego okresu. Spód ręki Kętrzyńskiego wyszło niewątpliwie 65 kart zapisanych ołówkiem, a zachowanych w tece sygn. 3891. Pierwszych 61 kart w formacie 175×110 mm i pozostałe o formacie 210×175 mm zawierają łącznie 110 numerowanych zapisów tekstowych. W dwóch wypadkach możliwe jest ustalenie proveniencji i lokalizacji tych zapisów: na odwrocie karty 16 (pieśni nr 1—29) zaznacza Kętrzyński, że teksty te uzyskał „od Minki Paprotki w Orłowie pod Lecem”, zaś na boku karty 62: „z Sztynortu pod Węgoborkiem”. Minka Paprotka należała do informatorów cenionych przez Kętrzyńskiego i poddyktowała mu przeszło 50 tekstów⁶¹. Są to prawdopodobnie zapisy znajdujące się na kilku następnych stronach rękopisu, a wskazuje na to zapis nr 12, którego ciąg dalszy znalazł się na karcie 23 po nr 43. Można więc przypuszczać, że pieśni poprzedzające nr 43 pochodzą od Minki Paprotki.

Teczka sygn. 3892 zawiera trzy niewielkie zbiorki tekstów, z czego jeden z zapisami nutowymi; są to:

a. zeszytek formatu 170×105 mm z kartami numerowanymi od 67 do 80 i pozycjami nr 200—212, opatrzony przez Kętrzyńskiego adnotacją: „od Toeppen, które [!] je ma zapewne spod Olsztynka”. Adnotacja pozwala ustalić nazwisko twórcy zbioru, na podstawie wyjaśnień M. Toeppena: „Szczegółowy opis zwyczajów weselnych u Mazurów z okolic wschodnich zawdzięczam niejakiemu panu Bercio, który dawniej był tam nauczycielem, później zaś osiedlił się w Kurkach pod Olsztynkiem, gdzie niedawno umarł”⁶². Pozwala to również na datowanie zbioru Bercia na lata przed 1865 r.

b. Pochodzący od nieznanego zbieracza oracji weselnych arkusz formatu folio, zapisany dwustronnie niewprawnym pismem chłopskim, który na karcie 81 zawiera teksty numerów 213—214.

c. Zeszytek formatu 210×170 mm o objętości 9 kart, który podaje 10 pieśni wraz z nutami i według opinii W. Chojnackiego zapisany został ręką Jana K. Sembrzyckiego⁶³. Prawdopodobnie są to materiały przesłane Kolbergowi po 1883 r., wskutek czego nie zostały ponumerowane i uwzględnione w *Mazurach Pruskich*. Niektórzy autorzy (K. Hławiczka), opierając się na odsyłaczach wskazujących na podobieństwa do pieśni wydrukowanych przez W. Kętrzyńskiego w pracy *O Mazurach*, uznali zbyt pochopnie zbiór J. K. Sembrzyckiego za analogiczny z tymi ostatnimi.

⁶⁰ W. Chojnacki, *Sylwetki mazurskie...*, s. 89; K. Hławiczka, *Uwagi wstępne do muzyki Mazur Pruskich...*, s. 362.

⁶¹ W. Kętrzyński, *Szkice Prus Wschodnich...*, ss. 216—217.

⁶² M. Toeppen, *Aberglauben...*, s. 83.

Najbardziej urozmaicony zespół zapisów zawiera rkp Miscelaneów, sygn. 2183 (k. 88—143), spisany kilku rękami, niejednokrotnie niewprawnym piśmem. Od Kętrzyńskiego pochodzą tu niewątpliwie zapisane atramentem karty 103—118 oraz 127—130, jak również karta 140 z nie numerowaną pieśnią *Zielony lasek, zielone rąbanie*, opatrzona adnotacją ołówkową: „z drukowanej książki niemieckiej”. W tym ostatnim wypadku chodzi o odpis najstarszej, zdaniem J. K. Sembrzyckiego⁶⁴, z drukowanych pieśni mazurskich, którą A. E. Preussowi nadesłał do publikacji Paweł Nataniel Paulini, pastor z Drygał⁶⁵; całość opatrzył Kętrzyński na ostatniej stronie uwagą: „spod Lecu”.

Podobieństwo do charakteru pisma Kętrzyńskiego zdają się wykazywać przynajmniej zapisy na kartach 133—138 (nry 216—220).

Noty W. Kętrzyńskiego pozwalają poza tym ustalić pochodzenie dwóch dalszych zbiorów znajdujących się w tece. Są to:

a. zapisane atramentem, wyrobionym piśmem o archaizujących cechach, pieśni nry 133—138 (k. 92—96, form. rkp 175×110 mm), które wedle Kętrzyńskiego zapisał: „pan Kossobudzki z Margrabowa”.

b. pieśni nry 199 (k. 131—132) i 197—198 (k. 119—126) zapisane atramentem na składkach form. 170×105 mm po polsku i w tłumaczeniu niemieckim przez informatora, którego Kętrzyński określa: „Bury in Gelguhn”. Pochodzą więc te teksty z Warmii, a mianowicie z Jełgunia w pow. olsztyńskim. Zapisy Kętrzyńskiego obejmowały pierwotnie także karty numerowane 222—225 i nry pieśni 194—196. Wyłączył je z całości Kolberg, przenosząc do teki 3208 bez przepisywania obszerną pieśń *O Therezji* (nr 386). Zapewne chodziło znowu o materiały przesłane około 1883 r., a więc w ostatniej fazie przygotowywania rękopisu *Mazur Pruskich*. Wyłączenie części zapisów Burego nie pozostało bez wpływu na kolejność niektórych numerów pieśni w zbiorze Kętrzyńskiego (nry 197—201); powstała tu wyraźna kolizja numerów.

Na pozostałych kartach różnego formatu można jeszcze wyróżnić zapisy dwóch różnych osób. Jedną z nich musiał być Mroczek (Mroczek), o którym dowiadujemy się z jego korespondencji z Kętrzyńskim, ściślej z listu datowanego z Giżycka, 9 grudnia 1872 r. W liście tym Mroczek zawiadamia: „Posyłam też Panu kilka piosnek ludowych, którym czasu wakacyj jesieńnych jako też i później zbierał; obiecuje też, ile można mi będzie, zasie więcej zbierać”⁶⁶. Sądząc z pisowni chodzi zapewne o nry pieśni 127—132, znajdujące się na kartach 88—91.

Inne źródła mają tylko niewielkie znaczenie dla całości *Mazur Pruskich*. Zaledwie jedną pieśń (a nie dwie, jak zaznacza) przejął

⁶³ Ojciec Jana K. Sembrzyckiego był zbieraczem i wydał w Olecku (1861) zbiorek pt. *Powieści i pieśni dla Mazur*. Por. W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii...*, s. 97.

⁶⁴ J. Sembrzycki, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich*, Wiśła, t. 3, 1889, s. 574.

⁶⁵ A. E. Preuss, *Preussische Landes- und Volkskunde oder Beschreibung von Preussen*, Königsberg 1835, s. 236 podaje teksty: polski i niemiecki oraz zapis nutowy.

⁶⁶ W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii...*, s. 90.

Kolberg ze zbioru Ignacego Łyskowskiego⁶⁷, a więc spoza terenu Mazur. Tylko do celów porównawczych służyły mu cytowane w tekście śpiewniki ks. M. M. Mioduszeńskiego⁶⁸.

Nieznaczonej również liczby materiału tekstowego i nutowego dostarczyły własne zapisy Kolberga. Zaledwie siedem tekstów pieśni w tekach 2183 i 43/1352 zanotował on sam, zaznaczając wschodniopruskie pochodzenie tekstów i melodii. Zapisy te i ich nie zawsze pewna lokalizacja nasuwają wątpliwości, czy naprawdę chodzi o autentyczne przekazy pieśni mazurskich. Nie wykluczone, że podczas badań na dawnym pograniczu mazowiecko-pruskim zwrócono Kolbergowi uwagę na analogie między pieśniami po tej i po mazurskiej stronie granicy, a twórca *Ludu* posłużył się tylko tak uzyskanymi przykładami.

Listy źródeł dopełniają *Miscellanea* z rkp sygn. 2183 k. 285 i 293 z notatkami ołówkowymi i atramentowymi z bytności na Mazurach we wrześniu 1875 r.

Oskar Kolberg zaczerpnął z *Pieśni... Gustawa Gizewiusza* 36 tekstów i 19 melodii do serii pierwszej *Ludu* (1857) oraz 306 tekstów i 22 melodie do *Mazur Pruskich*; stanowi to około 2/3 zbioru gizewiuszowego. Korzystał z tych tekstów bezpośrednio i poprzez „Przyjaciela Ludu”, a w wypadku pieśni plonowej nr 5 prawdopodobnie ze *Śpiewnika*, wydanego w Lipsku, chociaż o znajomości tej ostatniej pozycji nigdzie nie wspomniał.

Z materiałów Kętrzyńskiego skorzystał Kolberg w 269 przypadkach, z czego tekstów drukowanych było 50; świadczyłoby to o bardzo gruntownym wykorzystaniu tych źródeł (w około 90%). Statystyka taka nie jest jednak ścisła. Kolberg traktował zbiory Gizewiusza i Kętrzyńskiego jako surowiec przeznaczony do krytycznej obróbki. Według własnego uznania dzielił go, kompilował i wykorzystywał w fragmentach, nie cofał się przed łączeniem w jedną całość zapisów Gizewiusza i Kętrzyńskiego (około 15 przypadków). W tym stanie rzeczy liczba pieśni u Kolberga jest z zasady wyższa, niż u Gizewiusza i Kętrzyńskiego.

Jakkolwiek jednak szacowalibyśmy stopień wykorzystania wspomnianych źródeł w *Mazurach Pruskich* wypadnie stwierdzić, że Gizewiusz i Kętrzyński dostarczyli do tomu mazurskiego *Ludu* około 520 na ogólną liczbę 530 tekstów. Przeprowadzona analiza proveniencji źródłowej doprowadziła do bezspornego zidentyfikowania wszystkich tekstów *Mazur Pruskich* z wyjątkiem nrów 129 i 438, czyli obaliła dawniejsze szacunki określające wkład Kolberga na 20% materiału tekstowego pieśni⁶⁹. Okazało się, że Kolberg nie we wszystkich przypadkach określał pochodzenie wykorzystanych tekstów. W wielu przypadkach dokonywał skreślenia wpisanej już proveniencji, w innych opuszczał signa: G. K. czy Giz., Kętrz. Postę-

⁶⁷ I. Łyskowski, *Pieśni gminne ludu polskiego w Prusach Zachodnich...*, Brodnica 1854; wyd. 2 pomnożone przez Józefa Chociszewskiego, *Pieśni gminne i przystawia ludu polskiego w Prusach Zachodnich*, Gniezno 1907.

⁶⁸ M. M. Mioduszeński, *Śpiewnik kościelny, czyli pieśni nabożne z melodyjami w kościele katolickim używane*, Kraków 1838; tenże, *Pastorałki i koledy z melodyjami, czyli piosnki wesole ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane...*, Kraków 1843.

⁶⁹ W. Ogrodziński, *Teka Mazurska Oskara Kolberga*, *Prace i Materiały Etnograficzne*, t. 19, 1961, s. 81; K. Hławińska, *Uwagi wstępne...*, s. 366.

pował tak przede wszystkim wtedy, gdy jeden tekst rozbijał na dwa lub więcej numerów, gdy kompilował zapisy lub wykorzystywał tylko fragmenty. Właściwe proveniencje ustalono obecnie w zestawieniu wykorzystanych przez Kolberga zapisów źródłowych, w oparciu o szczegółowe dane przypisów edytorskich do poszczególnych pieśni⁷⁰, dalszy ciąg pozwala ustalić, że tylko 264 teksty w całym tomie, w tym 5 własnych Kolberga, wykorzystano w całości, bez większych zmian, reszta natomiast uległa mniej lub więcej poważnym przekształceniom. Dotyczy to zarówno konstrukcji zewnętrznej tekstów, jak i ich zawartości. Wykazano również zmiany, jakie wprowadził Kolberg w budowie i kolejności zwrotek, zapisanych przez Gizewiusza i Kętrzyńskiego, różnice pisowni i stylu oraz zmiany językowe (mazurzenie)⁷¹. Widać jasno, że prawie wszystkie teksty źródłowe ulegały w *Mazurach Pruskich* retuszom lub przeróbkom, jakkolwiek w dość licznych przypadkach odchylenia były minimalne.

W zasadzie Kolberg nie cofał się nawet przed bardzo istotnymi i skomplikowanymi operacjami. Przykładem zupełnego rozbitcia pierwotnej całości na wiele drobnych fragmentów służy teksty Kętrzyńskiego z rkp 2183 nry 192 i 216.

Z bardzo złożoną kompilacją mamy do czynienia w przypadku nr 372; złożyły się na nią teksty W. Kętrzyńskiego z rkp 3891 nr 97, rkp 2183 nr 146 oraz ze *Szkiców Prus Wschodnich* s. 258.

Prawdopodobnie w przypadkach takich chodziło o metodę pracy i indywidualny punkt widzenia twórcy *Ludu*, dysponującego ogromnym doświadczeniem i materiałem porównawczym, a podporządkowującego inne względy koncepcjom całościowym *Ludu*. Należy obiektywnie stwierdzić, że pod tym względem Gizewiusz i Kętrzyński kierowali się bardziej nowoczesnym i naukowo poprawniejszym stosunkiem do przekazu źródłowego, o czym świadczą choćby drukowane w „Przyjacielu Ludu” gizewiuszowe *Pieśni, które lud wiejski w okolicach Osterode, w Prusach Wschodnich śpiewa*. Gizewiusz uwzględnił również szereg odmian i wersji w drukowanych przekazach, z zasady jednak czynił to w odsyłaczach od tekstu przyjętego za podstawowy zapis⁷². Pomijał również Kolberg dane dotyczące informatorów (wykonawców) ludowych, z jednym wyjątkiem, kiedy w kontekście lokalizacji pieśni nr 481 wymienił nazwisko Bączki: „Osterode (Bączka)”.

Bardzo sumiennie natomiast potraktowany jest w *Mazurach Pruskich* wybór tekstów, z których żaden się nie powtarza, jakkolwiek u Gizewiusza występują analogiczne zapisy, zwłaszcza z relacji Bączki. Wyłącznie kolbergowskim wkładem jest klasyfikacja (systematyka) pieśni, wykorzystanych w interesującym nas tomie oraz w rękopisie gizewiuszowskim; to samo odnosi się do odsyłaczy, wykazujących podobieństwa do wersji ogólnopolskich odnotowanych w różnych seriach Ludu, jak również wykazanie podobieństw i zależności pomiędzy poszczególnymi zapisami w rękopisie Gizewiusza.

W ogólności rękopis *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy...* nosi ślady starannej obróbki przez Kolberga. Są to ołówkowe, rzadziej atra-

⁷⁰ *Dzieła wszystkie*, t. 40.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Przyjaciel Ludu*, R. 1839, nr 5, 6 i n.

mentem wprowadzane, uwagi i objaśnienia oraz skreślenia (atramentem) przezjranych tekstów. Kolberg wprowadził do rękopisu gizewiuszowego następujące adnotacje:

a. na karcie pierwszej rkp 2559: „Ks. Gizewiusz (Giżewski), pastor i proboszcz w Kraplewie pod Osterode”,

b. na następnej karcie tamże: ołówkiem odnotowany schemat klasyfikacyjny pieśni⁷³, jakim posługiwał się przy obróbce tekstów gizewiuszowskich,

c. przy poszczególnych tekstach: noty klasyfikacyjne według schematu przyjętego, jak wyżej i w rzadkich wypadkach objaśnienia słowne zastosowanej klasyfikacji, odsyłacze do tekstów i wątków pokrewnych znajdujących się na innych stronach zbioru, poprawki i uzupełnienia tekstów, w końcu pauzy rozdzielające teksty gizewiuszowskie.

Ingerencje te są znacznie rzadsze w zbiorze Kętrzyńskiego i ograniczają się do skreślenia wykorzystanych tekstów, rzadkich uwag proweniencyjnych (np. na k. 1 rkp 3891: „od Kętrzyńskiego”), pauz rozdzielających teksty oraz wpisywanych tu i ówdzie odsyłaczy do *Ludu*. Od Kolberga pochodzi w zasadzie numeracja zwrotek w całym tomie.

Jak już wspomniano, obydwie źródła zawierają dane o pochodzeniu tekstów. Niektóre, najpełniejsze (u Gizewiusza) podają równocześnie nazwisko lub imię informatora (wykonawcy), miejscowość z której informator pochodzi lub miejsce, gdzie sporządzono zapis oraz datę zapisu. Nie są to konsekwentne informacje. Nawet Gizewiusz opuszcza często noty dokumentujące, względnie podaje fragmentaryczne dane. Kolberg z zasady porzuca tę stronę zapisów; nie interesują go informatorzy (wykonawcy), ani daty zapisu, w większym stopniu zwraca uwagę na lokalizację wykorzystanych przez siebie utworów.

Zasady lokalizacji kolbergowskiej różnią się w wielu przypadkach od założeń Gizewiusza czy Kętrzyńskiego, którzy określali przeważnie skąd i od kogo mają dany tekst czy grupę tekstów. Dla Kolberga ważniejsze wydaje się stwierdzenie, gdzie podawane w *Mazurach Pruskich* teksty występują i w jakich stronach Polski można znaleźć do nich analogie. Stąd też odnosi się wrażenie, że wiele lokalizacji kolbergowskich ma charakter domysłu czy relacji, a nie danych dokumentujących. Kolberg wykraczał zresztą w tym względzie daleko poza granice regionalne Mazur, umiejscawiał szereg pieśni na ziemi lubawskiej i chełmińskiej (Lubawa, Kurzętnik, Toruń, Chełmno itd.), co wskazywałoby na pomieszczenie dwóch zasad: lokalizacji zapisu źródłowego (dane typu: od Osterode, od Lecu) i lokalizacji tekstu (od Lubawy, Torunia, Chełmna itd.).

Niezależnie od pewnego braku konsekwencji, na dowolnościach lokalizacyjnych Kolberga zaważyć mogła bez wątpienia także niezbyt gruntowna znajomość terytorium mazurskiego, znacznie słabsza, niż

⁷³ a) Kolberg podaje błędnie brzmienie polskie nazwiska Gizewiusza (Giżyci a nie Giżewski) oraz fakt, że Gizewiusz był pastorem i proboszczem w Kraplewie (poprawnie: kaznodzieją polskim w Ostródzie). b) Schemat obejmuje 15 rodzajów pieśni: I — Dumy, II — Dumki i piosneczki, III — Weselne, IV — Miłosne i przy weselach używane, V — Miłosne i różne, VI — krótkie (wyrwasy), VII — rzemieślnicze i na rzemieślników, VIII — myśliwskie, IX — owczarskie, X — pasterskie, XI — żołnierskie, pijackie, XII — szydełne, XIII — obrzędowe, żniwiarskie, robocze, XIV — legendy i koledy, XV — tłuste.

regionów poznanych z autopsji. Prowadziło to z natury rzeczy do uproszczeń i zbyt pochopnych porównań. Nie wykluczone także, że Kolberg zmierzający do charakterystyki całego regionu mazurskiego, szukał sposobów wyjścia poza wąskie lokalizacje Gizewiusza i Kętrzyńskiego. Materiały tych ostatnich obejmowały bowiem w jednym przypadku zaledwie dwie parafie, w drugim trzy, a w najlepszym razie cztery powiaty, w dodatku charakteryzowały dwa odległe od siebie środowiska: ostródzkie na zachodzie i Mazury północno-wschodnie. Na chęć wyjścia poza partykularze kraplewsko-ostródzkie wskazuje stosunkowo znaczna liczba tekstów gizewiuszowskich, które Kolberg lokalizuje pod Szczytnem. Olsztynkiem czy Działdowem, a więc bardziej na południe i południowy wschód, skąd nie posiada materiału źródłowego. Zbieracz nie cofa się tu przed nadawaniem tekstom podostródzkim, gdzie panuje dialekt ostródzko-warمیński, cech mazurzenia, nie znanego w zasięgu działalności zbierackiej Gizewiusza. Przykładem skrajnym jest tu tekst nr 163 (u G. G. ss. 378—379), opatrzony przez Gizewiusza adnotacją: „Bączka, d. 9t Juni 1837”. Skądinąd wiadomo o bezspornym pochodzeniu Bączki z Kraplewa, podobnie jasne i przez Gizewiusza wyjaśnione w osobnej nocie jest powiązanie wspomnianej pieśni z Kraplewem. Gizewiusz objaśnia na marginesie cyklu pieśni o Gotlibie Wiśniewskiej i „panu Wiśniewskim”, jej ojcu, że chodzi o utwory „dotyczące miejscowych stosunków w Kraplewie”, wydrwiwające Gotlibę Wiśniewską „bardzo zaletną” (s. 409). Gotliba Wiśniewska (Wiśniewszczanka, Gotlibe Wiśniewski) występuje poza tym w 31 przypadkach w zbiorze, jako informatorka Gizewiusza; tym bardziej niezrozumiała wydaje się lokalizacja pieśni nr 163: „od Szczytna (Jedwabno)”.

W ogólności rzecz biorąc lokalizacje kolbergowskie wymagają krytycznego i ostrożnego traktowania, stąd też wydawca *Mazur Pruskich* położył znaczny nacisk na możliwie dokładne wyjaśnienie proveniencji źródłowej i lokalizacji zapisu, podając w przypisach miejscowości, z których wywodzili się informatorzy Gizewiusza i Kętrzyńskiego. Bardziej szczegółową i dalej idącą analizę uniemożliwił — mimo wszystko — brak krytycznych wydań zbiorów Gizewiusza i Kętrzyńskiego.

Lokalizacje kolbergowskie cechuje w ogóle dość znaczna płynność, widoczna przy gruntowniejszym studium rękopisu *Mazur Pruskich*. Kolberg zmieniał je niejednokrotnie i to bardzo radykalnie, nie licząc się z danymi źródłowymi. I tak pieśń nr 484 zlokalizował pierwotnie, jako pochodzącą z Margrabowy, od Ełku, Szczytna i Olsztynka, po czym wykreślił wszystkie inne nazwy miejscowości oprócz Olsztynka. W istocie chodziło o zapis dokonany przez Kossobudzkiego z Olecka (Margrabowy)⁷⁴.

W niektórych przypadkach płynność proveniencji i lokalizacji kolbergowskiej poszła bardzo daleko. W nrze 349, powstałym z kompilacji zapisów Gizewiusza i Kętrzyńskiego pierwotna lokalizacja: „od Działdowa, Lubawy, Kurzętnika” ustąpiła bardzo odległej, biorąc pod uwagę kryteria geograficzno-regionalne oraz różnice gwarowe: „od Ełku i Szczytna”.

⁷⁴ Rkp 2183, nr 138, k. 96.

Jak wynika z tych przykładów już w zakresie omówionych zagadnień między źródłami a rękopisem *Mazur Pruskich* powstały w trakcie opracowań poważne różnice, które w zasadzie uczyniły z dzieła kolbergowskiego wydawnictwo krytycznie ustosunkowane do pierwotnych przekazów źródłowych. Kwestii, w jakim stopniu *Mazury Pruskie* realizowały zamiary kolbergowskie posunięcia naprzód wiedzy o etnografii Mazur, a w jakim stopniu były produktem rutyny i metody pracy Kolberga nie da się, przynajmniej na razie, rozstrzygnąć.

Pozostawałaby do rozważenia sprawa poprawności odczytania i przekazu tekstów Gizewiusza i Kętrzyńskiego, niezależnie od ostatecznej ich postaci w *Mazurach Pruskich*. Należy podkreślić, że Kolberg bardzo sprawnie i skutecznie potrafił pokonać trudności związane z odczytaniem i wykorzystaniem wspomnianych źródeł. Szczególne wymogi stawały tu rękopisy ze zbioru Kętrzyńskiego, zapisane przeważnie drobnym i trudnym pismem ołówkowym z zachowaniem cech gwarowych wymowy, albo będące dziełem niewprawnych rąk, borykających się nie tylko z trudnościami procesu pisania, ale też z nieznaną ortografią polskiej. Wierność odpisów kolbergowskich była tu na ogół duża, o ile nie wchodziły w rachubę inne względy, skłaniające Kolberga do wprowadzania zmian i retuszy.

Wiele odchyień od brzmienia i kształtu pierwotnych źródeł wynikało ze specyficznych cech pisowni Kolberga z jednej strony, z drugiej zaś z usiłowań wprowadzenia, czy podkreślenia mazurskiej w pieśniach. W obydwu przypadkach Kolberg stosował niekonsekwentnie formy i zasady. Zarówno w swoich, jak cudzych tekstach dowolnie używał form: *szed* — *szedt*; *mię* — *mie* — *mnie*; *podjęli* — *podjeli* itd. Zależnie od istotniejszych różnic między źródłami a *Mazurami Pruskimi* stwarza to wrażenie mniejszej lub większej odmienności.

Poważniejsze różnice wywołały jednak zmiany wprowadzane w sposób mechaniczny poprzez korekty i zamierzone przekształcenia. W tym drugim przypadku oryginały źródłowe miały się stać niejednokrotnie przykładem cech, które w określonym środowisku, gdzie je zapisano, nie występowały. Do szczególnych trudności, jakie domagały się rozwiązania, zaliczyć należy sprawę transkrypcji gwary mazurskiej, między innymi a jasnego, na które taki nacisk kładł Kętrzyński. Niezbyt fortunnie przyjęty znak *ä* stał się w jakimś stopniu pokusą dla Kolberga. Wprowadzał go nie tylko tam, gdzie występował on u Kętrzyńskiego, lecz również w tekstach, w których *ä* nie było znane (np. nry 91, 111, 145, 158, 167 itd.). Wykazywał tu nawet pewną konsekwencję w przeciwieństwie do innych chwiejności pisowni: *piårko* — *piårko*; *będoć* — *będąć*; *ostatni raz* — *ostatneras*; *nockie* — *nockie*; *nietęskliwy* — *nietenskliwy* itd., gdzie stosował przemiennie różne formy.

Przykładem zmian, jakie wprowadził Kolberg do jednego tekstu i to stosunkowo niezbyt odbiegającego od źródła, może być pieśń nr 91, przyjęta od Kętrzyńskiego⁷⁵. Kolberg zmienił tu zapis wiersza z 6-zgłoskowego na 12-zgłoskowy, a jednocześnie budowę zwrotki z 2- na 4-wierszową, wprowadził mazurzenie i znak *ä*. Różnice

⁷⁵ Rkp 3208, nr 195, k. 223.

pisowni przedstawiały się następująco: u Kolberga — *mars(z)* zamiast *marś*; *tych* zam. *tech*; *będa-ć* mię zam. *będoć* mie; *dziewcaki* zam. *dzieweczki*; *gościniec* zam. *gościniecz*; *ostatny* raz zam. *ostatneras*; *nockie* zam. *noczkie* itd. Zdarzały się jednak i zamiany odwrotne. W nrze 71, zaczerpniętym również od Kętrzyńskiego⁷⁶, właśnie Kolberg podkreślił cechy gwarowe tekstu: *kjat* zam. *kwiat*; *sjat* zam. *świat*; *tamój* zam. *tam*; ale również w miejsce gwarowego: *A jakzeż mam ja — jakoż ja mogie*, w miejsce: *a niechze — niechaj*; *będziem — będziemy*.

W sumie około 50 procent tekstów pieśni w *Mazurach Pruskich* odczuło poważniej wprowadzone zmiany, w pozostałych różnice nie odegrały większej roli.

Nierównomiernie rozkładały się również zmiany stylistyczne. Już w tekście nr 1⁷⁷ napotykaemy około 20 zmian pisowni i stylistycznych. Kolberg — mimo że źródło pochodzi z Ostródzkiego — stosował w kilku miejscach mazurzenie (*ześli* zam. *zeszli*, *nieszczęście* zam. *nieszczęście* itd.), a następnie przekształcił formy: *spiesząc* ci się — na: *spieszący się*; *A Ambroży w ten czas* — na: *A Ambroży, a Ambroży*; *Z tej biedy i przygody* na: *z tej szkody i przygody*. Poza tym wątpliwe wydaje się odczytanie imienia *Jagusia* lub *Jagana* (?) jako *Jaguna*.

Źródła rękopiśmienne zgromadzone przez Gizewiusza i Kętrzyńskiego mają decydujące znaczenie dla zasobu pieśni w *Mazurach Pruskich*. Dla wstępu wprowadzającego podobną wagę ma literatura przedmiotu. Jak wspomniano, jest ona skromna liczbowo i objętościowo, a na użytek części opisowej Kolberg przejął w zasadzie wszystko, co opublikowali Kętrzyński w broszurze *O Mazurach* oraz w *Szkicach Prus Wschodnich*, a J. J. Ossowski w serii artykułów *O Mazurach Pruskich*. Z opracowań niemieckich ta sama rola przypada w partiach dotyczących wierzeń i obyczajów rozprawie M. Toeppena, *Aberglauben aus Masuren*.

Prace Kętrzyńskiego i Ossowskiego zostały niejako wmontowane we wstęp w formie cytatów lub relacji, czasem po prostu skompilowane ze sobą. Forma cytatu nie zawsze świadczy tu o dosłownej zgodności przytoczonego tekstu z oryginałem. Zmieniając kolejność poruszanych kwestii w stosunku do cytowanej literatury, Kolberg nie cofał się także przed jej stylizacjami i dopełnieniami.

Zaledwie kilka partii wstępu wprowadził Kolberg bez pośrednictwa wykorzystanej literatury. Miało to miejsce w rozdziale o języku, którego analityczna część powstała w wyniku przestudiowania przez Kolberga językowej strony wspomnianych wyżej broszurek „hambońskich”. Rolę konfrontującą w stosunku do literatury regionalnej odegrały we wstępie pozycje Gołębiowskiego i Żukowskiego.

Aberglauben... M. Toeppena wypełniły ważną dla Kolberga lukę w literaturze polskiej, gdzie zwyczaje, obrzędy i podania potraktowane zostały bardzo lapidarnie. Zachował się egzemplarz drugiego wydania tej pracy, z którego jak świadczą własnoręczne adnotacje, Kolberg korzystał wydatnie.

Stopień wykorzystania *Aberglauben...* był nieporównanie niższy, niż to miało miejsce z publikacjami Kętrzyńskiego i Ossowskiego.

⁷⁶ Rkp 3891, nr 98 a k. 63 i rkp 2183, nr 197 (114), k. 129.

⁷⁷ Rkp 2559, ss. 145—147.

Nie użytkowano prawie zupełnie dodatku z opowieściami i baśniami, licznych danych obyczajowych i wierzeńowych. I tu cytaty rzadko bywały dosłowne, autor wstępu chętniej operował streszczeniem wybranych partii, opatrywał je tu i ówdzie komentarzem lub wstawką erudycyjną.

Miejsca interesujące go zaznaczył Kolberg w egzemplarzu *Aberglauben...* ółwkiem lub atramentem i w tej kolejności poprzemysłił je do wstępu. Dla przykładu przytoczymy dwie rozbieżności między Toeppenem a Kolbergiem. Na s. 27 w punkcie traktującym o macicy pisze Toeppen: „Macica, według jednych, jest to kurcz żołądka, według innych kolki”⁷⁸, Kolberg cytuje to miejsce w sposób następujący⁷⁹: „Z Działdowa dowiadujemy się, że macicą zowie się kurcz żołądka, według innych — kolka”. Jest to więc raczej relacja, niż cytat, a obejmuje dane także z poprzedzających fragmentów tekstu. W innym miejscu na s. 8 Toeppen wyjaśnia, że bożonarodzeniowa Jutrznia „odbywa się w kościołach na Mazurach, a po wszech, gdzie nie ma kościołów, w szkołach podczas nabożeństwa porannego...”⁸⁰. Kolberg stwierdza krócej: „odbywa się ona po kościołach wiejskich przed samym nabożeństwem lub w domu szkolnym...”⁸¹.

Pozostałą część literatury, zwłaszcza niemieckiej, cytował Kolberg pośrednio za Kętrzyńskim i Toeppenem; ani razu nie występuje w tekście cytat z pracy v. Tettaua i Temmego, w sprawie której Kolberg prowadził korespondencję z ks. Franciszkiem Rąbą z Pelplina.

Ten materiał o charakterze kompilowanym dopełnił Kolberg fragmentem z *Deutsche Mythologie* J. Grimma⁸² (*Kautki*) oraz nielicznymi zapiskami z podróży po Mazurach w 1875 r. Zapiski traktują o stosunkach kościelnych oraz zwyczajach śmigusu i paciorków⁸³; zawdzięczał je Kolberg informacjom K. Remusa, superintendenta w Elku.

Mimo umiarkowanego wkładu samodzielnej pracy badawczej O. Kolberga w *Mazury Pruskie* znaczenie naukowe tego tomu nie może być zbyt kwestionowane. Tom mazurski należy traktować na tle całości *Ludu*, a to przemawia aż nadto wymownie na rzecz szeroki, nawet wyjątkowych horyzontów badawczych Kolberga. W dodatku po Kolberga nie znalazł się nikt, kto by w równie szeroki sposób starał się zebrać całość wiedzy etnograficznej o ludzie mazurskim i na tym tle przedstawić pieśń ludową tego regionu. Fakt ten rozgrzesza w jakimś stopniu twórcę *Ludu* z dość licznych braków metodycznych i merytorycznych dzieła. Nie można zapomnieć, że czas, w którym powstawała teka mazurska cechowało jeszcze zbieractwo i metoda opisowa w etnografii, zaś literatura przedmiotu miała charakter przyczynkowy i fragmentaryczny. Odnosna literatura polska znajdowała się w powijakach; znacznie obfitsza niemiecka zajmowała stanowisko aprioryczne wobec szeregu zjawisk występujących w polskiej kulturze ludowej; dzieliły ją od przed-

⁷⁸ W tłumaczeniu E. Piltzówny, Wisła, 1892, s. 175.

⁷⁹ Rkp 3208 k. 29.

⁸⁰ W tłumaczeniu E. Piltzówny, ibidem s. 154.

⁸¹ Dzieła wszystkie, t. 40.

⁸² J. Grimm, *Deutsche Mythologie*, Göttingen 1844, s. 1109.

⁸³ Rkp 2183, k. 285.

miotu liczne uprzedzenia, z jakimi spotkaliśmy się u superintendenta F. Cludiusa.

Było krzywdą i szkodą dla teki mazurskiej, że nie mogła ona ukazać się drukiem wkrótce po napisaniu wstępu, to jest po 1881 r. lub też około 1883 r., kiedy zasób pieśni wzbogacił się o zbiory Kętrzyńskiego. Materiały Gizewiusza i Kętrzyńskiego nie miały wówczas zbyt wielkich szans ukazania się drukiem, zaś rozwój literatury mazuroznawczej nie ujawnił jeszcze istotnych luk wstępu. Po 1882 r. wstęp zaczął już tracić szybko na znaczeniu, rosła znajomość problemu i prawdopodobieństwo, że krytyka polska nie przeoczy niedostatków znajomości niemieckiej literatury przedmiotu w *Mazurach Pruskich*.

Zmianę tę przyniosły nowe publikacje Kętrzyńskiego⁸⁴ i Ossowskiego⁸⁵, w szczególności zaś publicystyka naukowa J. K. Sembrzyckiego, żyjącego i działającego w Prusach Wschodnich⁸⁶. Uczyniono poza tym wiele, aby przerwać milczenie panujące dotąd wokół polskiej Warmii. Jeszcze przed 1881 r. (1878) K. E. Sieniawski dał pierwszą monografię historyczną tego kraiku⁸⁷, przerastającą pod każdym względem drobne próby Kętrzyńskiego⁸⁸, nie pominął przy tym polskiej kultury ludowej Warmii.

W tym stanie rzeczy coraz trudniej było przymykać oczy na kompilacyjny charakter całości, braki metodyczne, niedostateczny krytycyzm wobec autorów niemieckich oraz istotną lukę, jaką w programie *Ludu* stanowiło pominięcie polskiej Warmii.

Rzecz znamieną, nie tylko teka nr 3 nie ujrzała światła dziennego w ciągu osiemdziesięciu z górą lat po jej powstaniu. Ten sam los spotkał rękopisy pieśni zebranych przez Gizewiusza i Kętrzyńskiego. Czas wyrównał w jakiejś mierze straty zadane dziełu Kolberga wskutek długoletniego ugorowania w rękopisie, nadając *Mazurom Pruskim* rangę pomnika kulturalnego i świadectwa zainteresowań nauki polskiej Mazurami niemal od zarania naszej etnografii.

⁸⁴ W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882; tenże, *Udział Polaków w kolonizacji Mazowsza pruskiego*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1882, ss. 526—542.

⁸⁵ J. J. Ossowski, *Przyczynek do literatury mazurskiej*, (I) Ateneum, 1882, t. 3, 145—170, II. *Gazeciarstwo*, Dziennik Poznański, 1882, nr 43—44, 46—50 i 53 oraz odbitka; przedruk w „Wędrowcu”, 1882, t. nr 31—35. W 1882 r. „Dziennik Poznański” w nr nr 85, 87, 89, 93, 95, 97—99, 102, 107, 109 i 110 drukował serię artykułów M. Andrysona pisanych pod pseudonimem: M. Królewski i pt. *Notatki warmińsko-mazurskie*.

⁸⁶ J. K. Sembrzycki, *O gwarze Mazurów pruskich*, Wisła, 1889, ss. 72—91, tenże, *Przyczynki do charakterystyki Mazurów pruskich*, ibidem, ss. 551—591 i R. 1890, ss. 779—812 (ta ostatnia część wyszła już po śmierci O. Kolberga), tenże, *Krótki przegląd literatury ewangelicko-polskiej Mazurów i Szlązaków od 1670 r.*, Nawisie (1888). J. K. Sembrzycki był również autorem drukowanych później w „Wiśle” cennych przyczynków: *Zagadki mazurskie* (1891, ss. 156—157); *Ziemię północne i zachodnie kraju zudwińskiego i ich granice* (ibidem, ss. 851—864); *Wesele na Mazurach* (1893, ss. 87—97).

⁸⁷ K. E. Sieniawski, *Biskupstwo warmińskie, jego założenia i rozwój na ziemi pruskiej z uwzględnieniem dziejów, ludności i stosunków jeograficznych ziem dawniej krzyżackich*, t. 1—2, Poznań 1878.

⁸⁸ W. Kętrzyński, *Szkice Prus Wschodnich*, IV. Warmia, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1876, ss. 456—464; tenże, *Ludność polska w biskupstwie warmińskim*, Ateneum, 1879, t. 2, ss. 370—383.